

BRANŻA CHEMICZNA POTRZEBUJE MĄDREGO WSPARCIA ADMINISTRACJI

Trendy zachodzące na świecie, potrzeba dywersyfikacji portfela produktowego, nieuchronny spadek zapotrzebowania na paliwa w klasycznym rozumieniu oraz sposoby wsparcia branży chemicznej przez administrację państwową - to tylko zarys tematów poruszonych podczas Kongresu Polska Chemia.

„Mam przyjemność wypowiadać się, jako przedstawiciel sektora chemicznego, w którym Grupa Azoty jest i będzie liderem. Oznacza to, że ciąży na nas duża odpowiedzialność. Musimy obserwować międzynarodowe trendy, musimy na nie odpowiednio reagować” - mówił dr Wojciech Wardacki, prezes Grupy Azoty podczas panelu „Globalne trendy. Gospodarka 4.0”, odbywającego się w trakcie Kongresu Polska Chemia w Wieliczce.

W opinii prezesa Grupy Azoty jednym z istotnych wyzwań stojących przed branżą chemiczną, w tym kierowaną przez niego spółką, jest zmiana w postrzeganiu rozwoju. „Musimy dążyć do dywersyfikacji przychodów, musimy szukać innych obszarów działalności, żeby rozszerzać portfel produktowy” - przekonywał. Jest to szczególnie ważne w dobie „otwartego rynku”, który sprawia, że konkurencja może pojawić się z bardzo zróżnicowanych kierunków.

„Element dywersyfikacji jest w naszej strategii bardzo widoczny” - kontynuował dr Wardacki. Celem takiego podejścia jest doprowadzenie do sytuacji, w której strukturę przychodów będą tworzyć bardzo różne obszary.

W dalszej części wystąpienia przedstawiciel chemicznego potentata zwrócił uwagę na bardzo istotne korzyści płynące z konsolidacji branży. Oszczędności z tego tytułu to 710 mln zł, a do tego dodać należy także te czynniki, które trudne są do przeliczenia na konkretne kwoty.

W dyskusji udział wzięli również Józef Węgrecki, wiceprezes zarządu PKN Orlen. Zwrócił on uwagę, że rozwój szeroko rozumianej petrochemii stanowi bardzo istotny element strategii reprezentowanej przez niego spółki. Wynika to m.in. z faktu, że nasz kraj importuje bardzo dużo produktów petrochemicznych, głównie z zachodu. Dlatego właśnie podjęta została decyzja o rozbudowie olefinów - są to trzy instalacje, które w perspektywie 5 lat będą kosztować ok. 8 mld zł.

Menadżer zauważył, że trendy zachodzące na świecie są nieubłagane - w najbliższym czasie zmniejszy się popyt na paliwa (w „starym” rozumieniu), ponieważ świat zmierza w kierunku elektromobilności. „Należy zwrócić uwagę, że tego typu przejścia są zwykle stosunkowo szybkie” - przekonywał. Jeśli znajdziemy „odpowiednie rozwiązanie”, to ten proces nie będzie trwał dziesięcioleci, ale potrwa znacznie krócej i doprowadzi do spadku zapotrzebowania. „Musimy iść w kierunku, który wyznacza rynek - to petrochemia i elektromobilność” - podsumował Józef Węgrecki.

Do 2020 roku PKN Orlen zamierza wybudować ok. 150 stacji ładowania pojazdów elektrycznych, które zlokalizowane będą na należących do grupy stacjach paliw. „Rynek zmusza nas, aby pójść w tym

kierunku, i to właśnie robimy” - mówił przedstawiciel spółki.

Wiceprezes Orlenu poruszył także kwestie związane z kogeneracją oraz regulacjami prawnymi, które mogą doprowadzić do swoistego wyeliminowania spółki z rozwijania tego typu działalności.

Jako kolejny głos zabrał dr Mateusz Bonca, prezes zarządu Grupy Lotos, który podkreślił, że zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami strategia spółki na lata 17-22 zakłada stabilizację oraz dokończenie trwających projektów inwestycyjnych. Najważniejszym z nich jest program EFRA, który pozwoli „wejść głębiej w przerób ropy” i uzyskiwać dodatkowe przychody. Jest również niezbędny, ponieważ konfiguracja rafinerii wymagała uzupełnienia, żeby możliwa była jej dalsza rozbudowa.

Prezes Lotosu nadmienił, że spółka bacznie przygląda się różnym projektom badawczym, np. związanym z wykorzystywaniem wodoru w transporcie. „Myślimy również o tym, jak zbudować technologię pozwalającą produkować cykloheksan - to nie jest być może wielka petrochemia, ale uzupełnia portfolio produktowe” - mówił.

Gdańska spółka także docenia szanse związane z rozwojem paliw alternatywnych. „W elektromobilności widzimy wielką szansę, dostrzegamy też naszą rolę we wsparciu rozbudowy infrastruktury (...) Budujemy 12 punktów ładowania na trasie Warszawa - Gdańsk. Planujemy kolejnych 50” - klarował dr Bonca. „Widzimy też szanse dla innych źródeł, dla rafinerii blisko morza LNG jest tematem bardzo ciekawym” - podsumował.

W dyskusji wziął także udział Paweł Gruza, pełniący funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Podkreślił on, że rolą administracji rządowej, w tym MF, jest kreowanie bodźców proinwestycyjnych. W związku z różnymi ograniczeniami, wynikającymi np. z prawa wspólnotowego, musi odbywać się to za pomocą bardzo subtelnych instrumentów - polegających np. na wsparciu badań i rozwoju. „Przez wiele lat ulga była skonstruowana w taki sposób, że premiowała import innowacji. Dziś odwróciliśmy ten trend, premiuje innowacje opracowywane w kraju” - mówił. Dodał, że szczególnie interesującym kierunkiem są tutaj np. preferencje podatkowe i premia w sytuacji, kiedy innowacyjne „ryzyko” przynosi efekty np. w postaci patentu, czy „ubiznesowienia” określonych rozwiązań.